Kartky, koszmar minionego lata

Kartky, Faust
Dom na skraju niczego

kiedy zabraknie mi ciebie jak dziś
wyglądałaś tak ładnie, czarne vansy i jeans
mieliśmy ostatnią szansę, ja wolałem pić
ja jestem nikim, a nie kur* jestem jak nikt
kiedy zabraknie mi ciebie jak dziś
wyglądałaś tak ładnie, czarne vansy i jeans
mieliśmy ostatnią szansę, ja wolałem pić
ja jestem nikim, a nie kur* jestem jak nikt
kiedy zabraknie mi ciebie jak dziś
wyglądałaś tak ładnie, czarne vansy i jeans
mieliśmy ostatnią szansę, ja wolałem pić
ja jestem nikim, a nie kur* jestem jak nikt

ja wchodzę w zimno jak Daniel Craig,
czasem jak Dave
nowe dni są jak tamten seks z jebniętą eks
jak mnie lubisz to spróbuj
ja chciałem odejść ale usłyszałem
gdzie idziesz Kubuś

pijani powietrzem
upojeni seksem
marzenie czy jawa
złamani do reszty
zatracenie w tańcu
ostatni walczyk, karnawał
czy zapatrzeni w paciorki różańca, tak jakby coś dawał
uśmiechnij się babcia
przyjadę na święta nim przed tobą zejdę na zawał

zaraz nadejdzie znów zima
i zgasi słońce które wiecznie tylko kryje ten miraż
miała być święta, nie była
nim przyszły święta, ona poszła do niego
tak to zrobiła

kiedy zabraknie mi ciebie jak dziś
wyglądałaś tak ładnie, czarne vansy i jeans
mieliśmy ostatnią szansę, ja wolałem pić
ja jestem nikim, a nie kur* jestem jak nikt
kiedy zabraknie mi ciebie jak dziś
wyglądałaś tak ładnie, czarne vansy i jeans
mieliśmy ostatnią szansę, ja wolałem pić
ja jestem nikim, a nie kur* jestem jak nikt

rzucali we mnie kamieniami
i nie trafił nikt
i co z tego ze mam kur* życie jakie mam
karmie sie marzeniami zanim znów nadejdzie świt
i stoję tak pijany sam, kontra chory świat
a teraz uciekam od tego na loże
i myślę sobie: „O boże?, jak to się stało ze ten głupio chłopak tu doszedł, no proszę?”
na skórzane obicia tej taniej sofy
a potem na twoją nowa bluzę od Goshy

oczy masz takie piękne
choć takie mętne
kiedy nie patrzę znów połykasz tabletkężycie jest piękneteraz palimy w piekle
napisze list a w nim prawdę o tobie
jak stąd ucieknę

kiedy zabraknie mi ciebie jak dziś
wyglądałaś tak ładnie, czarne vansy i jeans
mieliśmy ostatnią szansę, ja wolałem pić
ja jestem nikim, a nie kur* jestem jak nikt

kiedy zabraknie mi ciebie jak dziś
wyglądałaś tak ładnie, czarne vansy i jeans
mieliśmy ostatnią szansę, ja wolałem pić
ja jestem nikim, a nie kur* jestem jak nikt

ty chyba musisz znowu pogadać ze swoja panią psycholog
nie, nie, nie słucham jej
szalony każdy dzień
- człowieku, kur* nie rób mi znowu takich numerów, złaź stamtąd!
kiedy tam stoje sam czuje radość!

kiedy zabraknie mi ciebie jak dziś
wyglądałaś tak ładnie, czarne vansy i jeans
mieliśmy ostatnią szansę, ja wolałem pić
ja jestem nikim, a nie kur* jestem jak nikt

nie, nie, nie słucham jej
szalony każdy dzień
i kiedy tam stoję sam czuje radość!